



<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p style="text-align: center;">Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Józef z Gojów, „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, 20 X 1995, nr 42(1768) s. 5.</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p style="text-align: center;">1</p>	<p>Ilość skanów</p> <p style="text-align: center;">1</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p style="text-align: center;">1</p>
<p>Autor</p> <p style="text-align: center;">NEL</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p style="text-align: center;">Bielsko - Białą</p>	<p>Skan okładki</p>
<p>Miejsce wydania</p> <p style="text-align: center;">Prasa Beskidzka</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p style="text-align: center;">1995</p>	
<p>Sygnatura</p> <p style="text-align: center;">---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>wycinek prasowy</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p style="text-align: center;">22,3 x 32,1 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p style="text-align: center;">---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p> <p>Artykuł wspomnieniowy poświęcony pamięci Józefa Pilcha, zwracający uwagę również na polityczne poglądy ustrońskiego historyka oraz ich przemianę w ciągu jego długiego życia. Szczegółowo opisano również życie osobiste Józefa Pilcha, w tym doświadczenia ekumeniczne związane ze ślubem z osobą wyznania katolickiego. Całość dopełnia pełny biogram Józefa Pilcha i zdjęcie.</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>XX wiek, II Rzeczpospolita, II wojna światowa, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Józef Pilch, Józef Piłsudski, Ustroń,</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.)</p> <p>kultura, historia, społeczeństwo, Śląsk Cieszyński, „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, regionalizm, popularyzacja wiedzy, Powszechna Spółdzielnia Spożywców Towarzystwo Miłośników Ustronia, „Pamiętnik Ustroński”, Muzeum Hutnictwa w Kuźnictwa w Ustroniu, ekumenizm, Kościół Ewangelicko – Augsburski w Polsce, Kościół Rzymskokatolicki, Polska Partia Socjalistyczna, Robotnicze Stowarzyszenie Kulturalno – Oświatowe „Siła”, tolerancja,</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p style="text-align: center;">---</p>		



W dedykacji, którą wpisał mi do ubiegłorocznego numeru „Pamiętnika Ustrońskiego” Józef PILCH wyraził przypuszczenie, że to „chyba ostatni już rocznik mojej redakcji”. Kiedyś się potem jednak spotkali, powiedział, że musi spłacić dług wobec ustronkiej PSS, która obchodzi 75-lecie, a przez kilka lat finansowała „Pamiętnik”. Podjął się więc przygotowania rocznika ósmego, na rok 1995.

Złożył materiał do składu, ale ostateczne prace redakcyjno-poglądowe nie zostały jeszcze zakończone. Czuwał nad ich przebiegiem także wówczas, kiedy stał się pacjentem Szpitala Sanatoryjnego na Zawodziu. W piątek, 6 października, pojechał do Niego z odbitkami korektorskimi Teodor Dziadek, który opracowuje „Pamiętnik” pod względem technicznym. Zastał Go nieprzytomnego na podłodze. Wszczął alarm. Po udzieleniu choremu pierwszej pomocy przewieziono Go do Szpitala Śląskiego, gdzie zmarł 8 bm.

Wieczorem wiedział już o tragicznej śmierci bez mała cały Ustron. W poniedziałek smutna wieść rozeszła się po Cieszynie i wielu innych miejscowościach regionu, w których miał przyjaciół i znajomych. Był bowiem postacią nietuzinkową.

Już przed laty zwierzał mi się, że czuje wokół siebie coraz większą pustkę, śmierć raz po raz wyrwa bowiem z grona żywych Jego przyjaciół i znajomych. Szczególnie boleśnie przeżył zgon Ludwika Brożka i Alojzego Targa, z którymi najłatwiej znajdy-

wał wspólny język i na opinii których najbardziej polegał. W miarę zbliżania się osiemdziesiątki i po ósmym krzyżyku rówieńczy krąg pana Józefa rzeczywiście bardzo się skurczył, ale tak naprawdę nie miał powodów, by czuć się osamotnionym. Miał blisko siebie żonę Helenę, która nie tylko dzieliła z Nim codzienne radości i smutki, ale także umiłowanie książki, była też zawsze pierwszym - uważamy i wnikliwym - recenzentem Jego prac. Mógł także liczyć na córkę, syna i innych krewnych. Tego natomiast, jak był szanowany i ceniony w środowisku, dowiódł choćby jubileusz 80-lecia

## JÓZEF Z GOJÓW

urodzin, który urządzono Mu w ustronkim Muzeum.

Wielką miłością J. Pilcha była książka. Serdeczne do niej uczucie zrodziło się już w rodzinnym domu, który nie mógł Mu dać w spadku nic poza pięcioma woluminami o tematyce religijnej. Ale mimo iż na wsi uważano wówczas, jak wspominał, że „czytanie książek jest niepotrzebnym marnowaniem czasu”, Józek nie ograniczył się do lektury Biblii i kancjonałów. Zaczytywał się we wszystkim, co Mu wpadło w ręce; od 15. roku także w prasie - robotniczej i spółdzielczej.

Od lektury droga wiodła do bibliofilstwa, bibliografii, a z czasem także do samodzielnych badań regionalnych, literatury wspomnieniowej, pamiętnikarstwa, artyku-

łów najpierw przyczynkarskich, a następnie cennych syntez w rodzaju „Polskich pierwodruków cieszyńskich” czy monografii „Sily”. Miał pasję dokumentalisty, dlatego też wszystko, co pisał, miało solidną bazę źródłową, przed Nim z reguły niewykorzystywaną.

Oprócz ogromnej pracowitości i znanej skromności Pilcha na szacunek zasługują Jego uczciwość, wierność sobie i własnym przekonaniom. Już w młodości związał się z ruchem socjalistycznym. Trudno powiedzieć, na ile było to rezultatem lektury, a na ile konsekwencją drogi życiowej, która nie była usiana różami. Ojca stracił, gdy

miał zaledwie rok, potem, jako kilkuletni chłopak, musiał pomagać matce w prowadzeniu gospodarstwa. W pięcioosobowej rodzinie nigdy się nie przelewał. Również jako ślusarz nie zawsze był na wozie; zaznał smaku bezrobocia.

Ale marzenia o sprawiedliwości społecznej, które zaprowadziły Go w szeregi „Sily”, nie miały nic wspólnego z komunizmem. Był oburzony na Andrzeja Czumę, który utworzył komunizującą PPS-Lewicę. W czasie okupacji czuł się związany z konspiracyjną PPS - WRN (Wolność - Równość - Niepodległość), a po wojnie do Cyrankiewiczowej PPS nie wstąpił. Uważał, że partia ta zawłaszczyła tylko nazwę przedwojennej PPS, natomiast ani programowo, ani w

praktyce niewiele miała z nią wspólnego.

Konsekwencją wyznawania socjalistycznej ideologii był m.in. stosunek Pilcha do Piłsudskiego. Dla ustronkiego działacza byli jakby dwaj Piłsudscy: jeden socjalista, twórca legionów i współtwórca Rzeczypospolitej oraz drugi - autor wojskowego zamachu stanu uciekający się do niedemokratycznych metod sprawowania władzy. Tych Pilch nigdy nie aprobował - ani za rządów sanacji, ani tym bardziej - w skrajnie wynaturzonej postaci - za rządów stalinowskich.



Zdjęcie wykonane 26 lutego 1993 r. podczas uroczystości z okazji 80. rocznicy urodzin Józefa Pilcha, urzędzonej w Muzeum Hutnictwa i Kuznictwa w Ustroniu ● Fot. Krzysztof Marciniuk

W przyszłości historyk z Gojów będzie znany głównie z tego, co napisał, to naturalne. Ale w pamięci Jego przyjaciół pozostanie przede wszystkim jako wspianiały, prawy człowiek. Cechą wyróżniającą Jego humanistycznej postawy była tolerancja dla cudzych opinii, przekonani, poglądy politycznych i postaw światopoglądowych. Mimo że matka, szkoła i kościół wychowały Go w duchu ewangelickim, ożenił się z katoliczką. Jego rodzina stała się przykładem realizowanego na co dzień ekumenizmu, towarzyszył bowiem żonie, gdy wybierała się na mszę, a ona podążała za nim na nabożeństwa.

Pan Józef nigdy nie zaglądał nikomu do metryki, a przyjaciół miał zarówno wśród ewangelików, jak i katolików czy wyznawców judaizmu. W „Pamiętniku Ustronkim”, który dopiero się ukazuje, zamieścił obszerny, kompetentny artykuł o ustronskich Żydach...

Zasłużony mieszkaniec Ustronia był świadom tego, że Jego życie dobiega kresu, biologiczna konieczność, nie stała się jednak dla Niego źródłem troski. Przed kilku tygodniami podczas ostatniego spotkania, zwierzał mi się z uśmiechem, że nie obawia się spotkania z Najwyższym, gdyż starał się przestrzegać Jego przykazań i nie ma na sumieniu ludzkiej krzywdy. Od siebie mogę dodać, że wyświadczył ludziom wiele dobra; znacznie więcej, niż od nich doznał. I to jest bodaj najważniejszy powód do wdzięcznej o Nim pamięci.

NEL

Józef PILCH urodził się 2 marca 1913 r. w Goleszowie. Szkołę powszechną ukończył w 1927 r. w Ustroniu, następnie uczył się zawodu ślusarza w tamtejszej fabryce Brevillier-Urban. Do 1935 r. pracował w wyuczonym fachu, poczem odbywał służbę wojskową w II Pułku Lotniczym w Krakowie. Kolejnym miejscem pracy stała się Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Ustroniu. W 1938 r. został kierownikiem spółdzielczego sklepu w Wiśle.

W okresie międzywojennym, od 1930 r., był działaczem Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Sila”. W organizacji tej zawiązał bliższą znajomość z wybitnym działaczem socjalistycznym i narodowym na Śląsku Cieszyńskim, Tadeuszem Regerem. Brał aktywny udział w życiu kulturalnym Ustronia.

We wrześniu 1939 r. uciekał przed hitlerowcami na wschód. Był świadkiem bolszewickiego najazdu na Polskę. Gdy wrócił z wojennej tułaczki, został aresztowany i zesła-

ny do obozu pracy przymusowej w Niemczech. Po ucieczce stamtąd i powrocie do Gojów nawiązał w 1942 r. kontakt z ruchem oporu w Beskidach. Do końca okupacji ukrywał się.

W 1945 r. powrócił do pracy w ustronkiej PSS, pracując jako księgowy, a następnie główny księgowy. Był także działaczem spółdzielczym; aktywności w tym zakresie nie zaniechał także po przejściu w 1978 r. na emeryturę.

W okresie powojennym kontynuował pracę społeczną i kulturalno-oświatową. Początkowo w reaktywowanym kole „Sily”, przekształconym w ognio OM TUR. Organizował biblioteki i amatorski ruch artystyczny, w którym brał czynny udział. Dzięki pracowitości, systematyczności i wrodzonym zdolnościom stał się wytrwałym bibliofilem, bibliografem, pamiętnikarzem, i badaczem regionalnym. Opracował wiele biogramów dla „Polskiego słownika biograficznego” i „Śląskiego słownika biograficznego”.

Był laureatem szeregu nagród w konkursach na wspomnienia oraz autorem takich m.in. wartościowych pozycji książkowych, jak „Ustron 1939 - 1945”, „Zasłużeni ludzie Ustronia”, „Z dziejów Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Sila” na Śląsku Cieszyńskim /1908 - 1939”, „Polskie pierwodruki cieszyńskie”. Poza tym ma na koncie kilka druków zwartych jako współautor, jak również dziesiątki szkiców i artykułów w prasie i w wydawnictwach regionalnych. Najwięcej opublikował w GZC i w „Kalendarzu Cieszyńskim”. Zredagował także 8 roczników „Pamiętnika Ustronkiego”, który zapelniał w większości własnymi pracami. Niedługo powinien się ukazać słownik cieszyńskiej gwary, którego opracowanie zainicjował i do którego wniósł największy wkład.

Uzyskał sporo odznaczeń i nagród, w tym tak prestiżowe, jak nagrody im. J. Ligonia i K. Miarki. Macierz Ziemi Cieszyńskiej nadała Mu godność członka honorowego.